

# Wojewoda w sporze z władzami Gdyni

● Ryszard Stachurski chce, by władze miasta zaczęły przestrzegać prawa ws. płatnego parkowania. Samorząd broni swoich racji

Gdynia

Marcin Lange

m.lange@prasa.gda.pl

Wojewoda pomorski, poirytowany brakiem reakcji władz Gdyni na kolejne apele odnośnie zaprzestania nielegalnego, jego zdaniem, poboru opłat w złe oznakowanych miejscach Strefy Płatnego Parkowania - domaga się reakcji w tej sprawie Rady Miasta Gdyni.

Do gdyńskiej RM wpłynęło właśnie pismo, w którym Ryszard Stachurski zwraca uwagę, że mimo jego wytycznych wciąż otrzymuje liczne skargi od kierowców i informacje o niezgodnym z przepisami prawa pobieraniu opłaty za postój pojazdów na terenie miasta. I właśnie ze względu na to oczekuje od Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Gdyni zwrócenia uwagi na sposób funkcjonowania SPP, a co za tym idzie - także skontrolowania legalności pobierania opłat za postój pojazdów w ustanowionym obszarze.

- Wojewoda oczekuje, że adni staną po stronie prawników Roman Nowak, rzecznik Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. - Jest zdecydowanie zbyt wcześnie, aby mówić,



FOT. TOMASZ BOJET

► Zamieszanie w sprawie podstaw prawnych do pobierania opłat w gdyńskiej Strefie Płatnego Parkowania jest coraz większe

jakie działania podejmie wojewoda w razie niezastosowania się adresatów pism do jego prośby.

Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski, przewodniczący Rady Miasta Gdyni, zapowiada, że sprawa niejasności wokół funkcjonowania SPP jest ważna oraz istotna i Rada Miasta się jej, oczywiście, gruntownie przyrzeczy. - Uważam pismo wojewody pomorskiego za wyraz troski o stan prawny w tej kwestii. Zdekretowałem je już do przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Stanisława Borskiego - mówi Zygmunt Zmuda-

Trzebiatowski. - Nie spodziewam się jednak jakichś rewelacji, ponieważ moje stanowisko w sprawie oznakowania SPP jest spójne ze stanowiskiem gdyńskiego Zarządu Dróg i Zieleni. Oczywiście nie zakładam w ciemno, że sztab miejskich prawników ma rację, ale na pewno sytuację gruntownie wielokrotnie przeanalizowali. I skoro uznali, że oznakowanie jest zgodne z prawem, nie widzę podstaw, aby to negocjować - dodaje przewodniczący Rady Miasta.

Stanowisko, że wszystko jest w porządku, władze miasta pre-

zentują niezmiennie od początku tej kontrowersyjnej sprawy. A to irytuje nie tylko wojewodę, ale także radnych opozycji. Mirosława Król z Platformy Obywatelskiej, która jako pierwsza zwróciła uwagę na niewłaściwe oznakowanie SPP w Gdyni, uważa, że kolejne pisma wojewody potwierdzają, iż miasto nielegalnie pobiera opłaty za parkowanie.

- Wszyscy wokół twierdzą, że strefa jest źle oznakowana, tylko nie miasto. Na ostatniej sesji Rady Miasta złożyłam kolejną interpelację w tej sprawie. Jeśli to nie przyniesie skutku, przygotujemy rezolucję odnośnie SPP - zapowiada Mirosława Król.

Miejscy urzędnicy twierdzą, że strefa w mieście powstała w 2009 roku i jej oznakowanie było zgodne z ówczesnymi przepisami. A nowelizacja ustawy, która weszła w życie w lutym ubiegłego roku i nakazuje, oprócz oznakowania pionowego, także wydzielanie poszczególnych miejsc parkingowych w strefie jednym z czterech znaków poziomych, Gdyni nie dotyczy. Odmiennego zdania są natomiast prawnicy Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, w których opinii prawnej strefy płatnego parkowania muszą być dostosowane do obowiązujących przepisów prawnych. W innym przypadku pobór opłat jest nielegalny.

Tak samo jak PUW twierdzi Ministerstwo Infrastruktury oraz niezależni prawnicy, z którymi się konsultowaliśmy. Prawnicy nie mają żadnych wątpliwości, że strefa jest niewłaściwie oznakowana. ●

„Nie spodziewam się rewelacji” - tak skutek wysłania pisma komentuje szef Rady Miasta